Nr. 130. Kraków, środa 14 maja 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Bracka 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Z DNIA.

Kraków, 13 maja.

Socyalista w radzie miejskiej.

Wybór tow. Daszyńskiego do krakowskiej rady miejskiej jest wypadkiem pierwszorzędnego znaczenia. Pierwszy to socyalny demokrata w Krakowie i w Galicyi wogóle wszedł do reprezentacyi gminnej. Po raz pierwszy danem będzie socyalnej demokracyi w Galicyi czynnie rozwijać program socyalistycznej polityki gminnej.

Gdy pierwsi posłowie socyalistyczni weszli do parlamentu austryackiego, gdy z trybuny parlamentarnej rozbrzmiewać zaczęły po całem państwie słowa, głoszące ideę socyalistyczną, gdy ujrzano socyalnych demokratów przy praktycznej pracy prawodawczej jako niezłomnych obrońców praw i interesów ludu, gdy stało się widocznem, że w programie i taktyce socyalistów tkwi rozum polityczny wyższy od tych targów z dnia na dzień i frazesów, które przedstawiano dotąd jako szczyt mądrości stanu, dalej sięgający, niż krótki wzrok egoistycznych polityków burżuazyjnych, — wtedy przekonano się o dojrzałości politycznej zorganizowanego proletaryatu, szerokie koła ludności poznały, czem są, czego chcą i do czego dążą socyaliści i partya socyalno-demokratyczna nabrała nowego blasku i siły, zyskała szeregi nowych bojowników.

Obecnie otwarło się przed socyalną demokracyą nowe pole działania. Dotąd mogliśmy tylko stawiać gminie żądania i krytykować gospodarkę stronnictw burżuazyjnych w zarządach gminnych, nie mogliśmy jednak praktycznie pokazywać, czy i jak te zadania gminy, które składają się na socyalistyczny program gminny, dadzą się przeprowadzić, czy to nie są utopie, czy gmina jest w stanie im podołać itd. Z wejściem tow. Daszyńskiego do krakowskiej rady miejskiej sytuacya zmienia się na naszą korzyść. Nie łudzimy się, jakoby w obecnym składzie rady miejskiej jeden, a nawet i trzech socyalistów mogło przeprowadzić nasz program gminny. I nie w tem też tkwi znaczenie wyboru tow. Daszyńskiego. Mniejszościom socyalistycznym w ciałach reprezentacyjnych przypada w udziale inne zadanie: wykazać możliwość urzeczywistniania swych żądań i torowania w ten sposób drogi do urzeczywistnienia ich w przyszłości. Tak też obecnie krakowska rada miejska stanie się trybuną socyalizmu gminnego. Socyalista w tej radzie miejskiej będzie miał szerokie pole do pracy, będzie miał możność otwierania oczu ludziom na ich interesy w gminie, będzie mógł przy każdej sprawie praktycznie pokazywać drogi i środki do przeprowadzenia programu komunalnego socyalnej demokracyi. Zwalczając gospodarkę korupcyonistów, zdzierając nieubłaganie maskę obłudy z tych, którzy kosztem dobra publicznego dążą do karyery, będzie on dla całego kraju wzorem radcy gminnego, szczerze dbałego o interesy ludu, rozumnie dążącego do zmienienia administracyi gminnej z maszyny, nakładającej ciężary i szykanującej ludność, w prawdziwą instytucyę pożytku społecznego. I dlatego wybór tow. Daszyńskiego do krakowskiej rady miejskiej ma znaczenie, sięgające daleko poza mury miasta Krakowa. Kraków dumnym może być z tego, że właśnie on, dawna stolica Polski, jest pierwszą polską gminą, do której wkroczył socyalizm, zwiastun odrodzenia.

Dla Krakowa specyalnie miały wczorajsze wybory jeszcze i inne, lokalne znaczenie. Zwycięstwo listy demokratycznej zrobiło wyłom w dotychczasowym korupcyjnym systemie wyborów, a widomym znakiem, symbolem złamania korupcyi jest wybór dra Adolfa Grossa, który podjął wśród ludności żydowskiej walkę z korupcyą. Z początku zdawało się, że walka ta pozostanie bezowocną, że wpływ kahału nie da się przełamać, że i w Krakowie, tak jak niestety w całej prawie Galicyi, masa ludności żydowskiej pozostanie i nadal podporą kahalno-klerykalnej kliki rządzącej, która przekupstwem, presyą i szwindlem utrzymuje się u steru. Walka ta, podjęta od czasu pierwszych wyborów w V kuryi, została jednak uwieńczona zwycięstwem. Wczorajsze wybory były czyste. Mimo, że system korupcyi i presyi doszedł szczytu od czasu, jak p. Leo postanowił sobie za wszelką cenę dojść do prezydentury miasta Krakowa, wczorajsze wybory były oswobodzeniem wyborców ze szponów hyen wyborczych. Organ korupcyonistów „Czas“ pieni się ze złości, że niezawiśli wyborcy, którym klika kahalno-stańczykowska wydarła presyą i terorem karty wyborcze, wzięli z magistratu duplikaty, aby się uwolnić z więzów teroru, aby nie głosować tak, jak klika napisze, lecz jak im sumienie dyktuje. To nazywa „Czas“ teroryzmem, branie duplikatów — presyą! Bezsilny gniew korupcyonistów pokonanych wyładowywuje się w takich komicznych elukubracyach. Większość dwóch trzecich ogólnej liczby głosów, jaką przeszła lista opozycyjna, — mówi sama za siebie.

Kto jednak widział, ile energii trzeba było zużyć na pokonanie hydry teroru i korupcyi, ile pracy kosztowało strzeżenie swobody głosowania każdego poszczególnego wyborcy, musi przyznać, że dla usunięcia źródła korupcyi trzeba koniecznie znieść obecną ordynacyę wyborczą, opartą na uprzywilejowanych kuryach. Wprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego w gminie oto pierwszy i najważniejszy cel, do którego dążyć powinni nowi radcy demokratyczni.

Wybory we Francyi.

Jak przewidywaliśmy, wybory ściślejsze do parlamentu francuskiego zwiększyły znacznie klęskę, poniesioną przez żywioły wsteczne, klerykalne i antyrepublikańskie. Tylko Paryż i najbliższa okolica pozostały twierdzą nacyonalizmu. Na 32 mandaty, o które toczyła się tam walka przy wyborach ściślejszych, 19 dostało się wstecznikom, natomiast Algerya, gdzie rej wiedli dotąd awanturnicy antysemiccy, używający stale, wzorem osławionego Regisa, argumentów nożowych i rewolwerowych, otrząsnęła się z rąk tej czeredy i przy niedzielnych wyborach wszystkie dawne antysemickie mandaty przekazała republikanom.

Do definitywnej klęski klerykalnych wsteczników przyczyniła się w znacznej części karność republikanów wszelkich odcieni. Rzucone przed datą 11 maja hasło, iż wszędzie, gdzie przy ściślejszych wyborach stawać będzie reakcyonista, wszyscy kandydaci republikańscy zrzekać się mają swych kandydatur na rzecz tego z pośród nich, który przy pierwszem głosowaniu otrzymał najwięcej głosów, zostało prawie wszędzie bez trudności w czyn wprowadzone. W ten sposób na 171 wiadomych wyników wstecznicy zdobyli tylko 35 mandatów. Pomyślnym nazwać można rezultat ściślejszych wyborów dla naszych towarzyszów francuskich, którzy na innych partyach zdobyli na czysto w niedzielę 5 nowych mandatów (1 gedyści, 4 inne frakcye). Łącznie otrzymali socyaliści przy ściślejszych wyborach 25 mandatów, z czego: popierający rząd Waldecka-Rousseau 21, gedyści 4. Wraz z zdobytymi w pierwszem głosowaniu przedstawiać będą te cyfry 43 i 6. Z wybitniejszych posłów socyalistycznych padli przy wyborach ściślejszych tow. Zewaès, gedysta (w Grenobli), Viviani, jeden z najznakomitszych mówców parlamentarnych (5 okręg paryski) i tow. Allemane. Natomiast zdobyli mandaty: znany poeta socyalistyczny Clovis Hugues, tow. Rouanet, jeden z gorliwych organizatorów walki z gruźlicą, tow. Pressensé i t. d.

Ściślejsze wybory na Martynice, oczywiście wobec strasznej klęski, która nawiedziła tę wyspę, nie odbyły się wcale. Stawać mieli do nich dwaj kandydaci w mieście Saint Pierre. Jak donosiliśmy w telegramach, obaj wraz z większością swych wyborców zginęli skutkiem katastrofy.

I jeszcze jest do zanotowania wypadek smutnego losu już zwycięskiego nawet kandydata. Zdarzyło się to w Lille, gdzie przy ściślejszych wyborach zwyciężył antyministeryalista. Nie doczekał się jednak chwili swego zwycięstwa. Zanim ukończono skrutynium — zmarł od udaru apoplektycznego.

Na zakończenie — krótkie zestawienie całokształtu wyborów, według obliczeń paryskiego dziennika „Matin“. Na 591 członków Izby poselskiej liczyć będą przeciwnicy gabinetu Waldecka-Rousseau 202 glosy (według innych obliczeń 199), t. j. o pięćdziesiąt kilka mniej, niż to miało miejsce w poprzednim składzie parlamentu.

Przegląd polityczny.

Rząd rosyjski o zaburzeniach chłopskich na Ukrainie. Prasa rosyjska i zakordonowa podaje długi komunikat rządowy w sprawie zaburzeń chłopskich w gub. połtawskiej i charkowskiej. Gdy pisma zagraniczne już dawno informowały o przebiegu tychże, rząd rosyjski przez swoją agencyę telegraficzną przemówił dopiero obecnie, w myśl swej śmiesznej zasady ukrywania jak najdłużej każdego niemiłego mu faktu, choćby on był bardzo głośnym i powszechnie znanym. Naturalnie komunikat rządowy twierdzi, że rozruchy zostały już w zupełności stłumione. Z cyfrowych danych podaje, iż w gub. połtawskiej zrabowali włościanie 54 folwarki, w gub. zaś charkowskiej dwadzieścia kilka. O strasznej represyi, jaką zastosowano wobec chłopów, wspomina oczywiście bardzo mglisto: podaje, iż tylko w jednym wypadku strzelano do ludu, we wsi Kowalówce, przyczem — jak się wyraża — „2 rabusiów zabito, a 7 raniono“, nieprawdziwemi mianuje wieści, jakoby wielu chłopów na śmierć zachłostano. Te „fałszywe“ pogłoski (prawdziwemi są tylko rosyjskie doniesienia urzędowe!) powstały zapewne stąd, „iż władze były zmuszone zastosować karę cielesną wobec przywódców buntu i oporniejszych jego uczestników“.

O przyczynie zaburzeń pisze ów komunikat co następuje:

J. K. Huysmans.

W imię moralności.

18)

— To nie do was należy. Żwawo do roboty! — rozkazywał Le Ponsart robotnikom. — Już ja się zajmę panienką. Tylko bez komedyj, co? — zawołał, zbliżając się do kupcowej i chwytając ją nerwowo za ramię. — Wybieraj pani jej rzeczy. Prędko, bo inaczej sam popakuję, co mi wpadnie pod rękę.

Zdejmował z wieszadła spodnice i kaftany i rzucał je w kąt, podczas gdy pani Champagne, płacząc, nacierała skronie dziewczyny.

Zofia odzyskała wkrótce przytomność. Wtedy pani Champagne, widząc, jak ludzie wynoszą meble pod okiem bacznego notaryusza i rozumiejąc, że wszystko stracone, spróbowała po raz ostatni szczęścia.

— Proszę pana — powiedziała, idąc za Le Ponsartem do sieni — chciałam powiedzieć słówko.

— Owszem.

— Jeżeli pan jest bez litości dla Zofii, która się zabijała, pielęgnując pańskiego wnuka — mówiła zcicha tonem błagalnym — to niech pan pozwoli przynajmniej przemówić do pańskiej sprawiedliwości. Uważa pan Zofię za służącą, więc niech pan pomyśli, że przez cały czas, co była u pana Juliana, nie brała żadnych zasług. Proszę więc zapłacić jej za całą służbę, żeby choć mogła odbyć połóg i oddać dziecko na mamki.

Notaryusz wstrząsnął się, a potem ironiczny uśmiech skrzywił mu usta.

— Łaskawa pani — rzekł z ceremonialnym ukłonem — żałuję mocno, że nie mogę zadowolić żądania, jakie mi pani stawia, a to z powodów bardzo prostych: oto nikt nie uwierzy, że służąca pozostawałaby u kogoś, coby jej nie płacił. Ponieważ panna nie opuściła miejsca, przez to samo dała dowód, że pobierała regularnie należną jej zapłatę. Dodam jeszcze, że niema zwyczaju brać pokwitowania od służących, brak więc kwitów nie znaczy, że panna jest wierzycielką na sukcesyi po Julianie. Wracam więc jeszcze raz, ale już ostatni do mojej propozycyi: niech panna Zofia zakończy sprawę, podpisując — wbrew zasadzie, o której mówiłem — pokwitowanie. W zamian wypłacę sumę, do której chętnie jej przyznaję prawo.

— Ależ to nikczemność podłość, złodziejstwo! — krzyczała w uniesieniu pani Champagne.

Le Ponsart wykręcił się na pięcie, nie racząc nawet odpowiedzieć na obelgi.

— A wy idźcie do dyabła! — zawołał do robotników, starających się wyłudzić jeszcze jedną butelkę wina. Poczem wszedł do mieszkania, brwi zmarszczył, ręce w tył założył. Miotał nim głuchy gniew. Wdarcie się kupcowej w sprawę, do której, podług niego, nie miała żadnej racyi wtrącać swego nosa, utwierdziło go ostatecznie w postanowieniu. Nagliła go jeszcze chęć coprędszego opuszczenia Paryża, który od wczoraj obrzydł mu do reszty. A przytem zaciął się, że nie przekroczy sumy pięćdziesięciu franków, jaką oznaczył jako maksimum Lambois'owi. Wziął sobie za punkt honoru urzeczywistnić swoje przewidywania, okazać jeszcze raz, że jest człowiekiem akuratnym, gdy chodzi o interesy. Oszczędność ta zdawała mu się słusznem wynagrodzeniem za marnotrawstwo wczorajsze. Niech sobie kobiety sądzą, jak chcą! Wreszcie doprowadzili go do ostateczności łapczywi tragarze: każdy chciał mu zajrzeć do kieszeni. Za to nikt nic nie dostanie.

Pobudki te gromadziły się w jego myśli i wzmacniały wzajemnie, czyniąc bezowocnemi błagania i wściekłość pani Champagne. Więc też skoro Le Ponsart wrócił do pokoju, straciła wszelką miarę i, nie sądząc, żeby już gorzej można popsuć sprawę, uciekła się do pogróżek.

— Tak, panie, tak — zawołała, świszcząc przez zęby — sama pójdę do pańskiego miasta, pójdę, choćbym miała iść pieszo, i rozkrzyczę wszystko, rozumiesz pan! Przyniosę panu dzieciaka, powiem wszystkim, że nie miałeś pan nawet serca, aby dać dziecku przyjść na świat...

— Ta, ta, ta! — przerwał notaryusz, otwierając pugilares, bo już i to przewidział. — Oto pozew komisarza policyi, który wzywa panienkę do siebie. Jeszcze słówko, a zrobię użytek z tego papieru i zapewniam, że panienka ani piśnie, jeżeli się ruszy z Paryża. Co się tyczy drogiej pani, będę zmuszony i ją również zapozwać przed komisarza, a on, dalibóg, powróci pani rozum, jeżeli zechcesz w dalszym ciągu bredzić w taki sposób. Zresztą, przyjeżdżaj pani do Bauchamp, jeżeli łaska: biorę na siebie aresztowanie pani, jak tylko się pokażesz...

— O, łajdak! o, jaka szelma! — mruczała pani Champagne, widząc w przerażeniu szereg ciemnych lochów, szczury, czarny chleb i dzbanek, całą dekoracyę melodramatu.

Zadowolony ze swej sztuczki, zeszedł Le Ponsart na podwórze, gdzie pakowano resztę mebli. Potem, gdy już wszystko było gotowe, kazał stróżowi iść za sobą i powrócił na czwarte piętro.

— A, decydujemy się nareszcie?! — zawołał, widząc, iż pani Champagne macza pióro w kałamarzu i podaje je Zofii.

Podczas, gdy drżące ręce kobiet łączyły się, aby narysować jakiś zygzak na papierze, Le Ponsart dał stróżowi znak, żeby związał porozrzucane gałganki dziewczyny. Sam wziął i złożył kwit, w którym Zofia uznawała, że służyła jako pokojówka u Juliana Lambois'a, stwierdzała, iż otrzymała wszystko, co się jej należało, świadczyła, iż nie ma już prawa do żadnego wynagrodzenia.

— Teraz możesz sobie próbować szantażu — pomyślał Le Ponsart — i położył na kominku sumę, którą miał już przygotowaną od dnia poprzedniego.

— Jestem do usług szanownych pań. A wy możecie wiązać te paczki w podwórzu... — objawił, zwracając się do stróża.

— Nie, panie, nie! To panu nie przyniesie szczęścia! — jęczała, kiwając głową pani Champagne, a podtrzymując za ramiona omdlewającą Zofię, sprowadzała ją na dół.

— Czy masz wszystkie swoje rzeczy? — Uniosła pokrywkę koszyka, który dziewczyna napełniła sama.

Zofia potwierdziła kiwnięciem głowy i powoli zeszły obydwie.

(Dokończenie nastąpi).

„Badania te wykazały, że w przylegających do siebie częściach pow. połtawskiego i konstantynogrodzkiego, gdzie stan gospodarstwa włościan, którzy w ciągu lat ostatnich przeżyli kilka nieurodzajów, niezupełnie (!) jest zadowalający (tak pisze się o chłopach, przymierających z głodu!), uwiła sobie gniazdo propaganda przeciwrządowa, która się ujawniła w usilnem rozpowszechnianiu wśród włościan broszur przestępnych i wydawnictw w języku małorosyjskim.

Osoby, kierujące oddzielnymi tłumami łupieżców i winniejszych z pośród tych ostatnich zatrzymano; również zamknięto pod strażą niektóre osoby z pomiędzy biorących udział w przestępnej wśród włościan propagandzie“.

Filareci w roli — bokserów.

Pan Lutosławski, przekonawszy się, że publiczność krakowska jest zbyt trzeźwą, aby mogła się rozpalić pod wpływem jego mistycznych kwileń, pojechał do Lwowa, aby tam popróbować szczęścia. Prorok-filareta, wychowany nietyle na logice, ile na dziełach Platona, posiada szczególny dar imponowania niedokrewnym pannienkom i chudym, a tęsknym młodzieńcom: ubiera się w strój góralski, czasami nosi sandały i wielkie, białe prześcieradła greckie, a jeżeli wszystko to nie pomaga, stacza homeryckie boje ze swymi przeciwnikami.

Tak się stało przed kilku dniami we Lwowie. W sali politechniki przemówił pan L. dnia 10 b. m. o wychowaniu „narodowem“, powtarzając swoje znane proroctwa. Przepowiedział mianowicie, że Polską będzie rządził sejm, składający się z „tysiączników“. Zwracając się zaś do młodzieży technickiej, radził jej, aby zaprzestała walki o swoje prawa, a zamiast tego przygotowywała się do wyboru tych „tysiączników“... Po tych naiwnych uwagach rozpoczęła się dyskusya, w której dr Kulczycki ośmielił się sprzeciwić proroctwom proroka. Co się dalej stało, opisuje najlepiej sprostowanie p. Kulczyckiego, ogłoszone w dziennikach lwowskich:

„Krytykując wywody p. Lutosławskiego, nie mogłem go prowokować, gdyż żadnych osobistych przeciwko niemu zarzutów nie robiłem; argumenty moje mogły się podobać lub nie; ale nie zawierały w sobie nic obrażającego. Bezpośrednim powodem zajścia była moja uwaga o niewłaściwem pojmowaniu przez pana Lutosławskiego znaczenia szlachty polskiej. Gdy zrobiłem odpowiednią uwagę, p. Lutosławski przerwał mi, rzucając zapytanie, czy nie uznaję autorytetu Mickiewicza, który szlachtę pojmował w tem samem znaczeniu, co on (p. Lutosławski). Na to odpowiedziałem, że w kwestyach historycznych Mickiewicz nie jest dla mnie autorytetem. Wówczas p. Lutosławski, który siedział na krześle o kilka kroków odemnie, podskoczył ku mnie, krzycząc: „nie znasz pan historyi, nie jesteś pan Polakiem, lecz Niemcem“. Widząc gwałtowne ruchy p. Lutosławskiego tuż koło siebie i słysząc jego wykrzykniki, a nie będąc przyzwyczajonym do takiej formy dyskusyi, odepchnąłem silnie odruchowo p. Lutosławskiego w kierunku ławek“.

Owieczki filareckie pospieszyły na pomoc swemu prorokowi, który skoczył na stół i zaczął krzyczeć: wyrzucić tego człowieka! Szybkie opróżnienie sali położyło kres awanturom.

Jeszcze chytrzej postąpiła trzoda filarecka podczas odczytu w sali „Sokoła“. Pan Lutosławski wygłosił znów swój odczyt i wezwał przeciwników do dyskusyi. Biedni przeciwnicy! Uwierzyli prorokowi i poczęli dysputować. Jakiś pan Schayer, przeważnie abstynent, oświadczył, że „pije wódkę tylko dwa razy na rok, a piwo tylko wtedy, jak mu ktoś postawi“. Następny mówca, tow. dr. Löwenherz wyjaśnił popularnie filaretom, że nietylko alkohol jest przyczyną wszystkiego złego, ale i stosunki ekonomiczne. Pan L. przerywał mówcy bezustanku, wymachiwał rękami, a przyparty do muru argumentami, oświadczył, że między nim a mówcą zachodzi „nieporozumienie“.

Po przemówieniu ob. Drobnera wstąpił na trybunę p. W. Studnicki. Filareci nie chcieli go za żadną cenę dopuścić do głosu, a pan Lutosławski oświadczył w chytry sposób, że zamyka dyskusyę z powodu spóźnionej pory. Filareci wszczynają wrzaski i obrzucają p. Studnickiego obelżywemi słowami. Wówczas pan St., wzburzony do najwyższego, kopnął jednego z wyjących filaretów nogą w bardzo czułe miejsce. Rozpoczęła się bójka, z której wolni bracia nie wyszli cało...

Widać z tego wszystkiego, że „wolni bracia“ nie bardzo szanują wolność cudzych przekonań.

Z sali sądowej.

Dr Kasparek contra dr Caro. Przed sądem powiatowym karnym w Krakowie odbędzie się dziś przed południem pod przewodnictwem radcy Ferensa rozprawa karna o oszczerstwo przeciw adwokatowi drowi Caro w Krakowie. Skargę wniósł kandydat adwokacki dr Franciszek Kasparek. Szczegóły tej sprawy „honorowej“ muszą być z wielu powodów interesujące.

Wchód do sali rozpraw przez drzwi Nr. 19 na II. piętrze.

Sąsiedzka złośliwość. Z Chyrowa donoszą nam: Pantalemon Niedźwiedź, wyrobnik z Wołczy dolnej obok Chyrowa, został oskarżonym przez swego sąsiada Fr. Czajkowskiego o kradzież drzewa na jego szkodę i na rozprawie w sądzie obwodowym w Starej Soli przez sędziego Porębalskiego skazanym na zapłatę odszkodowania w kwocie 3 K i karę 5-dniowego aresztu. Po odbyciu tej kary okazała się niewinność skazanego Niedźwiedzia, co w sądzie obwodowym stwierdził cały szereg świadków. Niedźwiedź utrzymuje, że oskarżenie było wynikiem sąsiedzkiej nienawiści, jaką ku niemu żywi Czajkowski, który już kilkakrotnie niesłusznie przed sąd go pozywał. Wobec tego Niedźwież domaga się rewizyi wyroku.

Międzynarodowi szulerzy. Wiedeński sąd krajowy, jako wyższa instancya, odrzucił rekurs Szemerego przeciw wyrokowi I. instancyi, mocą którego został Szemere za znaną grę hazardową w wiedeńskim Jockey-klubie skazany na 1.000 K grzywny i na wydalenie z granic Austryi.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 14 maja. 1610. Zamordowanie króla francuskiego Henryka IV. przez klerykała Ravaillaca. — 1773. Robert Oven, wielki utopista socyalistyczny, urodził się. — 1796 Pierwsze szczepienie ospy przez dra Jennera. — 1860. Garibaldi zajmuje Sycylię. — 1878. Pierwsze przedłożenie ustaw wyjątkowych przeciw socyalistom w Niemczech. — 1894. Międzynarodowy kongres górników w Berlinie. — 1901. Strejk ogrodników w Hiszpanii.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: „Dziady“, sceny dram. Adama Mickiewicza (popularne).

Czwartek: „Florio i Flavio“.

Sobota: „Albert, wójt krakowski“, dramat histor. w 8 odsłonach Stanisława Kozłowskiego (nowość)

Niedziela: „Hulaj dusza“, baśń fant. w 8 obrazach A. Walewskiego

Poniedziałek: O godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. w 7 odsłonach W. Lasoty. — O godz. 7½ wieczór: „Krzyżacy“, obraz dram. w 12 odsłonach H Sienkiewicza.

Wtorek: „Albert, wójt krakowski“.

Teatr ludowy w Krakowie.

Czwartek: „Bartel Turaser“, sztuka osnuta na tle ludowem w 3 aktach przez Filipa Langmana, z p. St. Zawadzkim w roli tytułowej. Występ p. Buczmównej.

Sobota: „Don Kiszot“, krotochwila w 3 aktach wierszem ze śpiewami przez Al. Fredrę, muzyka Moniuszki.

Niedziela: Po południu po zniżonych cenach „Podróż naokoło ziemi“, przedstawienie dla dzieci. — Wieczorem „Bartel Turaser“, z p St. Knake-Zawadzkim w roli tytułowej.

Z powodu wyboru tow. Daszyńskiego do krakowskiej rady miejskiej otrzymaliśmy liczne gratulacye telegraficzne od towarzyszów i organizacyj partyjnych z całego kraju i z zagranicy.

„Kolejarza“ Nr. 10 wyszedł z druku i zawiera artykuły: Organizacya maszynistów przed trybunałem państwa. Ofiara prześladowań politycznych (interpelacya posła tow. Ellenbogena). Korespondencye: Z przestrzeni i warsztatów; bardzo obfitą kronikę, odpowiedzi redakcyi, komunikaty i t. p. Prokuratorya państwa skonfiskowała w tym numerze artykuł p. t. „Sparsystem“, oraz korespondencye z Przemyśla i Czerniowiec.

Z teatru komunikują nam: Artyści nasi odbywają próby z dramatu dziejowego w 8 obrazach St. Kozłowskiego „Albert, wójt krakowski“. Dramat ten uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie warszawskim imienia Wojciecha Bogusławskiego, osnuty jest na wypadkach, które wstrząsnęły Krakowem na początku XIV. stulecia. Mieszczanie pochodzenia niemieckiego podnieśli bunt przeciw Łokietkowi, wezwawszy na tron zniemczałego księcia śląskiego Władysława Opolskiego. Bunt skończył się pogromem mieszczan niemieckich w r. 1311. Sztuka graną będzie według przeróbki dokonanej umyślnie przez autora dla naszej sceny.

Na komersie ogólno-akademickim, odbytym dnia 7 b. m. w sali Johna w Krakowie, zapadły odnośnie do komitetu składkowego młodzieży krakowskiej, udzielającego pomocy młodzieży polskiej, prześladowanej na ziemiach polskich, następujące uchwały: 1) Nowowybrany komitet sprawować będzie swe czynności do końca czerwca 1903 r., w którym to czasie przedłoży komersowi, względnie wiecowi ogólno akademickiemu sprawozdanie ze swojej działalności za czas od 7 maja 1902 do 30 czerwca 1903 r. 2. Komers ogólno-akad. uchwala, aby ci, którzy dotąd podatku ogólno-akad. do maja b. r. nie zapłacili, uiścili się ze swego długu, sam zaś podatek w kwocie minimalnej 10 h miesięcznie uchwala komers na dalszy przeciąg roku szkolnego 1901/2 i na cały rok szkolny 1902/3.

Koncesyonowane lichwiarstwo. Istnieje w Krakowie zakład zastawniczy przy ulicy Wiślnej l. 3. koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo. Na kartkach zastawniczych, wydawanych przez zarząd zakładu wydrukowany jest wyciąg z regulaminu, który obowiązuje do pobierania najwyżej 7% od wypożyczonych pieniędzy na zastaw — tymczasem zarząd zakładu pobiera 20% — wyraźnie dwadzieścia procent od sta. Wobec tego że, zastawia tam najbiedniejsza ludność, należałoby, aby zarząd zmienił postępowanie i stosował się do regulaminu lub objaśnił publiczność o zaszłych zmianach.

Pogrzeb podoficera pionierów Iseppiego, o którego samobójstwie donieśliśmy onegdaj, odbył się wczoraj przy wielkim udziale publiczności, wśród której ta tragiczna sprawa wywołała niezwykłe zainteresowanie.

Stan wyjątkowy na technice lwowskiej. Jak już donieśliśmy, wytoczył rektor politechniki Dzieślewski zwołującym i prezydyum poufnego zebrania śledztwo dyscyplinarne. Zanosi się więc znowu na relegacye młodzieży i najrozmaitsze kary. Że młodzież techniczna, występująca w obronie swych praw, nie przyjmie tego w milczeniu i w pokorze jest zrozumiałe. Znów więc wybuchną konflikty, których skutków nie można przewidzieć. Wina tych konfliktów nie będzie po stronie młodzieży...

Dnia 15 b m. ma dać grono profesorskie odpowiedź, jakie zajmuje stanowisko wobec żądań młodzieży. Można już z góry przewidzieć, jak ta odpowiedź wypadnie.

Arystokratyczna oszustka. Lwowski „Wiek Nowy“ zamieszcza we wczorajszym numerze sensacyjną wiadomość o ucieczce pewnej „damy z towarzystwa“, spokrewnionej z „światem“ arystokratycznym. Według „Wieku Nowego“, na którego odpowiedzialność wiadomość tę poniżej podajemy, sprawa przedstawia się następująco:

Pani P., żona profesora matematyki na uniwersytecie lwowskim od kilku lat znaną była we Lwowie z awanturniczych ekstrawagancyi, a bardziej jeszcze z swej szalonej rozrzutności i marnotrawstwa. Widywano ją we wszystkich bankach i u wszystkich lichwiarzy, jak i w sklepach jubilerskich, gdzie czyniła kosztowne sprawunki. Życie jej było ciągłym skandalem, który starano się pokrywać wszelkimi możliwymi sposobami, aż do czasu, kiedy stał się zbyt gorszącym i jawnym. Przed 2 laty pani P. znalazła się w „kłopotach“ pieniężnych, kredyt się wyczerpał. Pewnego dnia wzięła u jubilera Jarzyny kosztowności na 4.000 K „na rachunek“. Jubiler, któremu zachowanie się arystokratki wydało się podejrzanem, począł ją śledzić i spostrzegł, że weszła do banku hipotecznego. W chwili, kiedy pani P. dała taksatorowi banku klejnoty do oszacowania, p. Jarzyna odebrał jej kosztowności.

W ubiegłym roku mąż pani P., dowiedziawszy się, iż wśród lichwiarzy i w bankach krąży dużo weksli z jego sfałszowanym podpisem, zmuszony był sprzedać lasy w Skniłowie za 200.000 K, które użył na spłacenie „honorowych“ długów żony. Konwersyę przeprowadził dr. Loewenstein. Po pewnym czasie dowiedział się profesor, iż znowu żona sfałszowała weksli na sumę 120.000 K. Pan P. oświadczył, że weksli tych płacić nie będzie. Skandal był więc nieuchronnym. Pomiędzy wekslami, jakie pani P. puściła w obieg, znajdują się dwa weksle z podpisami kardynała Puzyny.

Katastrofa nastąpiła w sobotę 3 bm. Pani P. podjęła w Kasie oszczędności 9.600 K na książeczkę wkładkową. Przy kontroli okazało się, że książeczkę pani P. sfałszowała, dopisując do kwoty 60, na jaką w istocie książeczka opiewała, cyfry 9 i 0. Oszustwo chwilowo zatuszowano, pani P. zwróciła Kasie pieniądze. Skandal jednak stał się głośnym. Pani P. podpisawszy akt separacyjny z mężem, uciekła we wtorek 6 bm. przez Wołoczyska do Odessy. Do policyi i sądu wpłynęło już kilka skarg o oszustwo. Nie wiadomo jednak, czy zbrodniarka będzie dość gorliwie ściganą.

Uniwersytet ludowy we Lwowie. Dzisiaj odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału Tow. Uniwersytetu ludowego. Ze sprawozdania zarządu za rok ubiegły działalność instytucyi przedstawia się w okresie sprawozdawczym następująco: Ogółem wykładów w Uniwersytecie ludowym było 183, słuchaczów 15.502, z czego na klasę robotniczą wypada 2.768, tj. 18%. Z nauk przyrodniczych i stosowanych wygłoszono 56 wykładów, których słuchało 5.084 osób, z tego 1.174 robotników, z nauk społeczno-historycznych było wykładów 67, słuchaczów 3.905, z tego 1.126 robotników; z filozofii, literatury i sztuki było wykładów 58, słuchaczy 6.513, z tego robotników 468.

Członków posiada lwowski oddział około 160. Biblioteka zawiera 832 tomy, wypożyczających było 80, z czego 60% robotników. Towarzystwo miało dochodu 3.996 K 50 h, rozchodu 3.973 K 12 h, saldo wynosi 23 K 44 h.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Przemyślu. Wydział oddziału Uniwersytetu ludowego w Przemyślu, wydał drukowane sprawozdanie za rok 1901 i 1902. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące cyfry: Odczytów publicznych urządzono 50 z liczbą słuchaczy 6.507. Robotnicy stanowili największy kontyngent słuchaczy bo 3.521, nadto młodzież do której także wliczono pewną ilość robotników 2.259. Największą frekwencyą cieszyły się wykłady z nauk przyrodniczych. Na odczytach bywało przeciętnie 224 słuchaczy. Największa ilość słuchaczy na jednem odczycie dosięgła liczby 717. Na każdy odczyt ofiarowywał Uniwersytet ludowy 50 biletów darmo, z tego 25 biletów dla stowarzyszeń robotniczych i 25 biletów dla „Szkoły ludowej“. Dochód wynosił 2.218 koron i 46 hal. Kasa rozporządza obecnie gotówką 391 koron. Uniwersytet ludowy założył szkołę analfabetów w stowarzyszeniach robotniczych. Z dochodów ofiarował oddział przemyski 80 koron dla prześladowanych przez prusactwo we Wrześni i 30 koron dla oddziału w Cieszynie na sprawienie skioptikonu. Prezesem oddziału jest p. Dr. Kazimierz Jonas, któremu należy się uznanie za gorliwą i sumienną pracę.

Wybory do rady gminnej w Przemyślu. Wieczni wrogowie, wieczni jednak spólnicy w popełnianiu szwindlów i łajdactw wyborczych, kahał i klika klerykalno-antysemicka, zawarli jawny pakt celem łowienia głosów dla swoich kandydatów. Organ antysemicko-policyjny „Echo przemyskie“ pochwaliło publicznie żydów, że mają spryt w robieniu wyborów, „choć lubią oszukiwać“. Kahalni żydzi z swej strony błogosławili w bóżnicy skuteczną działalność ks. Łabudy, z którym zgodnie w magistrackim komitecie głosowali, aby na radnych wybierać tylko handlarzy świń, ściganych za fałszywe bankructwa przedsiębiorców i takichże kupców.

Kahalnik Laufer dowodził komitetowi wyborczemu, że na radnych nie potrzeba ludzi z „głową“, ale z „rękami“ — zapewne do brania łapówek.

Lokal magistratu i szereg szynków przemieniono na wielkie giełdy, gdzie skupywano głosy i oceniano ich wartość. Wynik wyborów z góry może być przewidziany: wyjdą z urny radni tacy, jakich pragnie mieć kahalno-klerykalno-magistracka klika. Już dziś na liście głosujących umieszczono szereg „wyborców“, zmarłych jeszcze w roku 1878 na cholerę!

W sobotę wieczorem odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców, zwołane przez niezawisły komitet obywatelski. Na zgromadzeniu tem przemawiali p. dr Jakób Mester, tow. Józef Schiffler, dr Herman Lieberman, tow. Witold Reger i Jan Żołnierz. Mówcy dosadnie skrytykowali gospodarkę gminną, piętnując ostro szwindle radnych, a szczególnie macherstwa Dworskiego, Scheinbacha Mozesa, Laufera, Blumenfelda, Adamowskiego i innych.

Na wniosek dra Józefa Mantla uchwalono popierać przy wyborach kandydaturę tow. Józefa Schifflera i p. dra Józefa Mestera.

Partya socyalno-demokratyczna wydała odezwę z programem komunalnym, popierającą kandydaturę tow. Józefa Schifflera. Wszyscy towarzysze przemyscy, posiadający prawo głosu (jeżeli płacą tylko choćby najdrobniejszy podatek bezpośredni), niechaj korzystają ze swego prawa wyborczego.

Towarzystwo tatrzańskie ogłasza konkurs na budowę hotelu nad Morskiem Okiem, który ma stanąć na zniwelowanym placu po dawnem spalonem schronisku, tak, by wzdłuż całego budynku od strony Morskiego Oka biegła otwarta weranda. Budynek ma być murowany lub betonowy, jednopiętrowy, o ile możności w stylu zakopiańskim.

Zmarł tow. Carlo Ucekar, robotnik drukarski w Tryeście, długoletni przewodniczący tryesteńskiego stowarzyszenia drukarzy, jeden z najczynniejszych członków politycznej organizacyi socyalistycznej. Tow. Ucekar dwukrotnie kandydował do parlamentu w Tryeście, mianowicie w latach 1897 i 1901 i brał również udział w ostatnich głośnych wypadkach w Tryeście. Ucekar zmarł nagle na udar mózgowy w 47 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj w Tryeście.

Wpływ „Głosu narodu“ w cyfrach. Notujemy charakterystyczny szczegół: „Głos narodu“ wzywał swoich stronników do głosowania przy wczorajszych wyborach wyłącznie na p. Friedleina. Kartek z jednem tylko nazwiskiem p. Friedleina znalazło się w urnie tylko... 2 (wyraźnie dwie).

Na fundusz prześladowanych członków redakcyi „Gazety robotniczej“ zebrano na poufnem zebraniu, odbytem dnia 12 b. m. 11·48 K.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa popierania przemysłu krajowego odbędzie się we czwartek dnia 15 maja b. r o godz. 6 wieczorem w Czytelni kobiet O liczny współudział prosi zarząd.

Dziesięciolecie założenia Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ obchodzić będzie Koło dnia 23 maja b. r., na który to dzień zarząd odłożył walne zgromadzenie. Wieczorem tego dnia odbędzie się przedstawienie w teatrze ludowym na Czytelnię ludową imienia Sewera Maciejowskiego.

Wybory do Rady miejskiej.

Zwycięstwo w kuryi małego handlu.

Kraków, 13 maja.

Popołudniowe głosowanie

spotęgowało namiętności walczących do najwyższego stopnia. Tłumy ludzi nie chciały opuszczać sal wyborczych, czekając gorączkowo na wyklarowanie się sytuacyi. Jednakowoż już po pół godziny zdawało się nie ulegać żadnej wątpliwości, że demokratyczna lista zwyciężyła. Udział wyborców do godz. 5 wynosił prawie 90%. Sensacyę wywołało zjawienie się posła Federowicza, w towarzystwie dra Łepkowskiego i p. Guzikowskiej przed komisyą wyborczą II sekcyi. Pan Łepkowski usiłował oczyścić się z zarzutów, o których pisaliśmy, w ten sposób, że p. Guzikowska dała pełnomocnictwo p. Federowiczowi, a on ją od niego otrzymał. Ponieważ legitymacya ta była uważaną przez jakiś czas za zagubioną, przeto postarała się pani G. o duplikat, który jednakowoż dała, podpisany przez siebie przy świadkach, komu innemu. Z tłumaczeń się p. Federowicza należy zanotować przyznanie jego, że pani G. pierwszego pełnomocnictwa wcale nie podpisała. Zapytujemy tedy, jak mogli pp. Jawornicki i Federowicz poświad-

-czać swymi podpisami autentyczność podpisu, którego nie było.

Pan Łepkowski próbował ogłaszać siebie przed komisyą za honorowego człowieka; zdaje się, że z pośród wszystkich obecnych w sali, był on jeden tego zdania...

Rezultat wyborów.

O godzinie 5 zamknięto głosowanie. Przed magistratem zebrały się tłumy publiczności, oczekujące z naprężeniem rezultatu. Policyanci i agenci rozpychali zebranych to w tą, to w ową stronę, bez żadnego planu i celu, tak sobie, aby nie wyjść z wprawy. O godzinie 7 nadeszły pierwsze wiadomości: lista postępowa uzyskała przeszło 600 głosów. Nieopisany entuzyazm ogarnął wszystkich. Kahalnicy wynieśli się chyłkiem. Hirsch Landau wrócił do domu pod osłoną silnej straży policyjnej.

Szczegółowy wynik głosowania przedstawia się następująco: głosowało na 1136 uprawnionych 1028 wyborców, tj 99% !! Lista postępowa zwyciężyła kahalno-stańczykowską **większością ⅔ głosów. Tow. poseł Daszyński wybrany!**

Wybrani zostali następujący kandydaci:

Daszyński	**656**	głosów
Birnbaum	651	„
Drobner	619	„
Dr Frühling	639	„
Dr Gross	668	„
Dr Lustgarten	648	„
Miedniak	633	„
Dr Rosenblatt	941	„
Schmelkes	637	„
Dr Seinfeld	647	„

Następnie największe ilości głosów uzyskali:

Dr Ader	345	głosów
Dr Eichhorn	347	„
Friedlein	396	„
Dr Kohn	385	„
Margulies	355	„
Dr Rothwein	367	„
Dr Tilles	349	„
Wachtel	356	„
Wasserberg	360	„
Rozstrzelone	61	„

* * *

Klika korupcyjna kahalno-antysemicka poniosła dotkliwą porażkę. Wybór tow. Daszyńskiego jest najznamienniejszym faktem dnia wczorajszego. Napróżno większość reakcyjna poprzedniej rady usiłowała asekurować się przed wejściem reprezentantów warstwy robotniczej do zarządu gminy, odrzucając nawet najwątlejszy cień reformy wyborczej, w duchu udzielenia należnych praw szerokim warstwom ludowym. Pomimo tego nieuczciwego wyzyskiwania swej pozycyi w radzie miejskiej — wstecznicy doczekali się tego, że socyalista dostał się do rady i to przez jedną z uprzywilejowanych kuryj.

Wybór tow. Daszyńskiego jest faktem znamiennym i z tego powodu, że w osobie naszego posła wchodzi w Galicyi pierwszy socyalista do rady miejskiej.

Długotrwałymi wiwatami i oklaskami witały tłumy, zebrane przed magistratem, to pierwsze zwycięstwo na gruncie municypalnym.

Tryumf nasz będzie kompletny, jeżeli i dwaj inni kandydaci, postawieni przez naszą partyę dostaną się do rady miejskiej, by reprezentować w niej interesy dziś na każdym kroku upośledzonych warstw ludowych.

Zgromadzenie w Ujeżdżalni.

Z pod magistratu ruszono zwartą masą do Ujeżdżalni, gdzie o godzinie 9 odbyło się zgromadzenie, które zagaił dr. Gross, dając wyraz radości z tak korzystnego wyboru do rady i z owego zapału wyborców, uwieńczonego zwycięstwem w walce z korupcyą. Dla żydów świta nowa era, żydzi zaczynają poczuwać się do praw i obowiązków społecznych, stają się elementem zdrowym i korzystnym dla kraju. Nie ograniczymy się do walki tu w mieście. Ruch ten rozszerzymy po całej Galicyi. Karności i poszanowania dla idei nauczyliśmy się od socyalnych demokratów i patrząc na ich walkę i zwycięstwa, i idąc z nimi w zgodzie mamy nadzieję na lepszą dolę.

Dr. Seinfeld widzi w dzisiejszem zwycięstwie pierwszy krok w walce. Przeciwnicy nasi, mówił, widzą w nas siłę, nie opartą na władzy i wyzysku, lecz na idei i szlachetnym zapale. Wybrani dziś są zwolennikami powszechnego prawa głosowania, które jest podstawą zwycięstwa ludu nad kliką pasożytów społecznych.

Tow. poseł Daszyński, przywitany oklaskami, zaznacza, że 12-ty maja b. r. winien być w historyi naszej ludności czerwono podkreślony. Zaszedł fakt zwycięstwa idei wolności, zbratania i innych szlachetnych zasad społecznych. Mówca wybrany został w kuryi handlowej, przeważnie przez wyborców żydowskich, a wybór jego — to otwarcie bram dla niezależnej i nieustraszonej opozycyi. Otwarto dziś tę bramę w kuryi mieszczańskiej, aby raz zrobić wyłom w tej twierdzy ucisku i nędzy, przez któryby wkroczył duch wolnościowy. Jesteśmy większością w mieście, która potrzebuje tylko uświadomienia, aby stać się potęgą. Mówca kończy okrzykiem „Niechaj zwycięża lud!“ (Gromkie oklaski).

Dr Oberländer podnosi, że mimo presyi, wywieranej przez przeciwników, zwycięstwo jest po stronie uciśnionych.

Dr. Frühling wskazuje na fakt, że między demokracyą chrześcijańską postępową a żydowską niema antagonizmów.

Dr. Gross omawia system kuryalny, który przedewszystkiem robotników odsunął od udziału w rządach miasta. My pierwsi oświadczyliśmy, że powołanie posła Daszyńskiego do rady jest pierwszym obowiązkiem naszym. Pan Leo mydli nam oczy olbrzymiemi inwestycyami, a nie było dotąd w naszej radzie np. wniosku na budowanie domów robotniczych. Dziś mamy możność w praktyce zastosować zasady miłości bliźniego. Pójdziemy między lud żydowski i chrześcijański i nauczymy ich wspomagać się, szanować się wzajemnie i kochać. Podobnie jak socyaliści pójdziemy między ud lz hasłem: precz z wrogami ludu!

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 maja. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 3½ popołudniu.

Po przemówieniu posła **Fressla**, który uzasadnia swój odrzucony potem w głosowaniu wniosek nagły w sprawie zajść na zgromadzeniu w Wyszkowie (Wischau), krytykując zachowanie się reprezentanta rządu za nieuzasadnione rozwiązanie zgromadzenia, oraz żandarmeryi za wystąpienie tak bezwzględne, że jednego z uczestników nawet śmiertelnie zraniła bagnetem, i odpowiedzi dra **Körbera**, który na podstawie urzędowego opisu winę całą zwala na Fressla i zgromadzonych, nie chcących się rozejść mimo rozwiązania zgromadzenia, przystąpiono do dyskusyi dalszej nad budżetem, tj. nad etatem ministerstwa kolejowego.

Poseł **Piepes-Poratyński** krytykuje skomplikowaną organizacyę urzędu kolejowego, wytyka niektóre braki kolejowe, niedostateczną ilość wagonów. Wnosi rezolucyę, by zastąpiono węgiel odpadkami ropnymi. Mówca jest przeciwny podwyższeniu taryf, oraz wskazuje, iż do utrzymania austryackich kolei strategicznych powinny się przyczyniać i Węgry. Wreszcie wbrew przeciwnym twierdzeniom wykazuje, iż koleje galicyjskie należą do najintratniejszych.

Tow. poseł **Ellenbogen** wytacza szereg skarg na zarząd kolejowy, a szczególnie na politykę oszczędnościową, która doprowadza do wielu niewłaściwości. Żali się na przeciążenie personalu służbowego na kolei, przez co cierpi także bezpieczeństwo. Mówca domaga się od ministra, aby położył kres nadużyciom i prześladowaniu służby kolejowej za jej polityczne przekonania. W Galicyi zdarzyło się nawet, że przełożeni biją służbę kolejową, przyczem mówca przytacza szereg takich wypadków. Żąda wydania ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem. Wreszcie krytykuje w ostry sposób stosunki na kolejach prywatnych.

Poseł **Zazvorka** wnosi, aby przeliczono ilość obecnych posłów.

Prezydent Izby stwierdza, że niema kompletu, wobec tego zamyka posiedzenie o g. ½8 wieczór, a o terminie natępnego da znać w drodze pisemnej.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 10 rano.

Wiedeń, 13 maja. Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia prezydent hr. **Vetter** wspomniał o strasznej katastrofie, jaka nawiedziła wyspę Martynikę przez wybuch wulkanu Mont Pellée. Prezydent uważa za obowiązek humanitarności wspomnieć o tej klęsce, która pociągnęła tyle ofiar i jest przekonany, że Izba zgodzi się na jego propozycyę w tej mierze, by prosić prezydenta ministrów, by za pośrednictwem rządu spraw zagranicznych wyrazić rządowi francuskiemu najgłębsze współczucie austryackiej Izby poselskiej, z powodu tak ciężkiej katastrofy. Prezydent hr. Vetter ubolewa, że nie mógł wczoraj dać wyrazu swemu żalowi z tego powodu, gdyż przy końcu posiedzenia nie było kompletu.

Izba zgodziła się na tę propozycyę prezydenta, wysłuchawszy słów jego stojąc.

Wnioski i interpelacye

odczytano między innemi następujące: wniosek posła **Steinwendera** i tow. w sprawie stosunków finansowych na kolei południowej.

Interpelacyę posła **Jaworskiego** i tow. w sprawie zakazu odbywania zgromadzeń słuchaczów w gmachu lwowskiej politechniki.

Interpelacyę posła **Klofacza** i tow. w sprawie wykreślenia z listy honorowych członków czeskiej akademii umiejętności nazwisko hr. Tołstoja przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Interpelanci zapytują przezydenta ministrów, czy jest skłonny zapytać arcyksięcia, dlaczego to uczynił.

Interpelacyę posła tow. **Daszyńskiego** i tow. do ministra obrony krajowej w sprawie procesu przeciw nadporucznikowi Matlachichowi Keglewichowi. Interpelanci pytają, co minister zarządził, by spowodować rewizyę tego procesu i czy gotów jest ogłosić publicznie, w jakiem stadyum sprawa się znajduje.

Interpelacyę posła **Breitera** i tow. do ministra obrony krajowej z powodu wydalenia 40 robotników z lwowskiego magazynu wojskowego (Militär Verpflegs-Magazin).

Stan wyjątkowy na politechnice lwowskiej.

Minister oświaty **Hartel** odpowiedział na interpelacyę posła Jaworskiego i tow. w sprawie zakazu odbywania zgromadzeń słuchaczów na politechnice lwowskiej, że dnia 28 stycznia br. w gmachu politechniki odbyło się zgromadzenie słuchaczów, na którem powzięto uchwały krytykujące w sposób zupełnie niedopuszczalny zarządzenia władz. Aby zapobiedz powtórzeniu się podobnych zajść, minister widział się spowodowanym w drodze telegraficznej prosić rektora, aby nie dawał zezwolenia na odbywanie zebrań w gmachu politechnicznym aż do dalszego zarządzenia. Jest to zarządzenie wyłącznie czasowe i konieczne w owej chwili, a zniesione będzie z chwilą, kiedy rektor stwierdzi, że stosunki, których następstwem było to zarządzenie, już nie istnieją.

Budżet ministerstwa kolejowego.

Następnie przeszła Izba do dyskusyi nad budżetem kolejowym.

Poseł **Rosenzweig** omawia sprawy kolejowe na Bukowinie i domaga się osobnej dyrekcyi w Czerniowcach.

Poseł **Kaftan** podnosi szereg życzeń Czechów w sprawach kolejowych.

Zabiera głos minister **Wittek**.

Posiedzenie trwa dalej.

Wniosek nagły przeciw wydatkom na militaryzm.

Wiedeń, 13 maja. Związek posłów socyalno-demokratycznych odbył wczoraj posiedzenie, na którem obradował nad nowymi wydatkami na militaryzm. Mówcy skonstatowali jednozgodnie, że wszędzie panuje silne wzburzenie z tego powodu, iż drobna garstka uprzywilejowanych posłów w delegacyach uchwala z pominięciem parlamentu i wbrew woli znacznej większości wyborców niezliczone miliony na nieproduktywne cele wojskowe, podczas gdy minister finansów odmawia pieniędzy na najpotrzebniejsze dawno uchwalone wydatki, a nawet nie chce zrzec się dochodów z myt, powszechnie znienawidzonych.

Związek socyalno-demokratyczny uchwalił po dłuższej dyskusyi postawić w tej sprawie na jednem z najbliższych posiedzeń wniosek nagły, aby parlament miał sposobność przemówić sam w tej sprawie, rząd zaś był zmuszony zdać rachunek ze swego postępowania.

Telegraf i telefon.

Wybory do parlamentu we Lwowie.

Lwów, 13 maja. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających na posła do rady państwa m. Lwowa, głosowało ogółem 5034 wyborców. Nie ważnych kartek oddano 20, więc ważnych głosów 5014. Absolutna większość 2508. Otrzymali głosów: Dr. Stanisław Głąbiński 2722, Jan Stapiński 2280, białych kartek 12, wybrany zatem dr. Stanisław Głąbiński.

Żona profesora fałszerką weksli.

Lwów, 13 maja. „Wiek Nowy“ donosi o ucieczce żony jednego z tutejszych profesorów, która miała się dopuścić licznych fałszerstw weksli. Między temi miała sfałszować dwa weksle z podpisami kardynała Puzyny. Dokonała również oszustwa z książeczką Kasy oszczędności na 9.000 K. Z ogólnej sumy sfałszowanych weksli na 320.000 K mąż pokrył 200.000 K. Miała uciec do Odessy.

Groźba strejku słuchaczów techniki.

Lwów, 13 maja. Dzienniki tutejsze donoszą, że młodzież politechniczna postanowiła wstrzymać się z dniem 16 bm. od uczęszczania na wykłady, gdyby do dnia 15 bm. zakaz odbywania wiecu w gmachu politechniki nie był cofnięty.

Wybór do parlamentu w Tarnopolu.

Tarnopol, 13 maja. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do rady państwa z miast Tarnopol-Brzeżany na 986 uprawnionych głosowało 778. Z tego otrzymali: dr. Władysław Dulęba 733, dr. Michał Landau 44, 1 kartka próżna, wybrany zatem dr. Władysław Dulęba.

Tarnopol, 13 maja. We wczorajszem głosowaniu na posła do rady państwa wzięło udział 1373 wyborców. Z tego otrzymał p. Dulęba 437, dr Landau 936. Razem więc w Brzeżanach i Tarnopolu głosowało 2151. Absolutna większość 1076 głosów. Posłem wybrany został dr Dulęba, który otrzymał 1170 głosów.

Ulgi podatkowe dla chłopów.

Berlin, 13 maja. „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga: Rada państwa uchwaliła znieść obowiązkową gwarancyę gmin chłopskich w sprawach podatkowych, oraz ze względu na ciężkie położenie chłopów w całej Rosyi odpisać chłopom 120 milionów z całych podatków.

Miasta przeciw cłom zbożowym.

Berlin, 13 maja. Na wiecu 77 miast niemieckich było obecnych 800 reprezentantów. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę z oświadczeniem się przeciw każdemu podwyższeniu ceł na środki żywności.

Oszustwo na sto milionów.

Paryż, 13 maja. B. notaryusza Langlois, zamieszanego w aferę p. Humbert, aresztowano wczoraj.

Krwawa bójka.

Marsylia, 13 maja. Podczas „Bal champetre“ przyszło do wielkiej bójki. Dano około 30 strzałów rewolwerowych; dwie osoby zabite, wiele ranionych.

Wybuch wulkanu. 40 tysięcy trupów.

Paryż, 13 maja. Agencya Havasa donosi z Fort de France z dnia wczorajszego: Koło St. Pierre wybrzeże morza w pierścieniu milowym zawalone szczątkami okrętów. W mieście okropny pył. Na ulicach leży niezliczona ilość trupów. Zegar szpitalny nietknięty wskazuje godzinę 7·50. W calem mieście niema wody. Chmury popiołu unoszą się nad miastem. Słychać wciąż podziemne huki. Piwnice banków są nietknięte. Znaleziono tam papiery wartościowe i w gotówce 2 miliony fr., które przewieziono do Fort de France. Obecnie robią poszukiwania jeszcze w bocznych piwnicach banków, gdzie są ułożone pieniądze publiczne i depozyta wielkich firm handlowych. Komendant okrętu „Suchet“ donosi, że na północno-wschodniej części wyspy, gdzie ziemia jest bardzo miękka, tworzą się rysy, nagle powstają nowe wielkie doliny. Z tej części wyspy na szczęście ludność się wyratowała. Wiele osób, które posiadały nieruchomości w Saint Pierre, jest obecnie bez dachu i zupełnie zrujnowanych. W Guadalupie i Barbados wszelka komunikacya jest niemożliwą. Około 4000 osób z okolicy przybyło do Fort de France. Wiele mieszkańców wyspy udaje się na wyspy sąsiednie.

Londyn, 13 maja. Wedle najnowszego obliczenia liczba zabitych w czasie katastrofy wynosić ma **50.000**. Dalszych 50.000 osób z okolicy pozbawionych jest zupełnie dachu nad głową. Załoga okrętu „Suchet“ znalazła w St. Pierre olbrzymie stosy ciał ludzkich, prawie nagich, straszliwie zeszpeconych, z dobytemi na zewnątrz wnętrznościami. Oblicza jednych są spokojne, widocznie śmierć zaskoczyła ich nagle; na innych twarzach widać jeszcze przedśmiertne kurcze bolu lub przerażenia. Na jednem miejscu leżała cała rodzina w uściskach. Ciała poczęły szybko się rozkładać. Celem uniknięcia zarazy zebrano je i spalono na stosach, oblanych oliwą.

Nowy Jork, 13 maja. Depesze z Fort de France z dnia 11 b. m. donoszą: Przeszło 1.000 uratowanych znajduje się w Le-Carbet i Case pidole koło St. Pierre. W okolicy St. Pierre ustawicznie jeszcze znajdują poszarpane trupy. Żołnierze i żandarmi zbierają je i palą na placach publicznych.

Saint-Thomas, 13 maja. Według doniesień z Dominiki z dnia 11 b. m. na północy Martiniki lawa płynie jeszcze ciągle. Cała północna część wyspy spustoszona; roślinność zniszczona.

Waszyngton, 13 maja. Prezydent Roosevelt wystosował do kongresu orędzie, w którem opisawszy katastrofę na Martinice donosi, że francuski rząd zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że Fort France i cała wyspa jest zagrożoną i prosi rząd Stanów Zjednoczonych, by uchronił ludność od niebezpieczeństwa śmierci lub głodu. Prezydent wspomniał dalej, że także wyspa Saint Vincent jest w podobny sposób zagrożona i donosi, że urząd skarbowy jako też ministerstwo wojny i marynarki otrzymały polecenie, zarządzenia wspólnie niesienia pomocy. Prezydent żąda od kongresu uchwalenia pół miliona dolarów na ten cel. Osobny okręt wyjedzie z zapasami żywności do Martiniki.

Waszyngton, 13 maja. Senat uchwalił kwotę 200.000 dolarów na niesienie pomocy wyspom Martinice i St. Vincent, zamiast proponowanych przez prezydenta Roosevelta 500.000 dolarów. Wobec tego uchwała musi być przesłana prezydentowi do zatwierdzenia.

Wielki strejk górników amerykańskich.

Scranton (Pensylwania), 13 maja. Prezydent związku górników oświadczył wczoraj, iż strejk górników w kopalniach antracytu jest zupełny. Liczba strejkujących wynosi 140.000 osób.

Niepokoje w Ameryce południowej.

Nowy Jork, 13 maja. Telegram z Port au Prince donosi: Z powodu zmiany w prezydenturze przyszło do walki między stronnikami rządu i stronnikami partyi przeciwnej. Rewolucyoniści zwyciężyli i bez żadnego oporu zdobyli arsenał. Władza przeszła w ich ręce. Podczas walki dwie osoby zginęły, trzy ranione. Zaprowadzono prowizoryczne rządy.

W czwartek 15 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali Rady miejskiej

Zgromadzenie wyborców

z Koła inteligencyi,

na którem wygłoszą mowy kandydackie

dr. Zygmunt Marek

kandydat adwokacki

i

inżynier Bronisław Urbanowicz

urzędnik kolei państwowej, prezes Towarzystwa Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Przemyśl. W niedzielę 18 b. m. stowarzyszenie „Siła“ w Przemyślu obchodzi dziesięcioletnią rocznicę swego istnienia. Na uroczystość tę wydział stow, „Siły“ zaprasza wszystkie organizacye w kraju i wszystkie towarzystwa. Program zostanie później ogłoszony. Wydział „Siły“.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

CYRK HENRY'ego

przy Placu Wielopole.

We środę dnia 14-go Maja 1902 r.

Wielkie

2 PRZEDSTAWIENIA 2

Popołudniu o godzinie 4-tej

specyalne przedstawienie

dla uczniów i dzieci

= **po zniżonych cenach.** =

Uczniowie i dzieci płacą: miejsca rezerwowe po 1 kor., I. miejsce po 60 hal., II. miejsce po 40 hal. parter 20 hal.

Osoby dorosłe płacą pełną cenę, każda dorosła osoba ma prawo **jedno dziecko** do Cyrku bezpłatnie wprowadzić.

15 numerów wyborowego programu

Wieczór o godzinie 8-ej

GALOWE

PRZEDSTAWIENIE

z wielce zajmującym programem.

Z poważaniem

HENRY KOSCHKE, dyr. i właściciel

z Neusatz (Węgry).

Energiczni ludzie

mające styczność z rolnikami oraz robotnikami wszelkiego rodzaju, mogą sobie łatwo przysporzyć uczciwy pokaźny zarobek. — Polskie zgłoszenia należycie frankowane wysyłać: L. Parnacott & Co, 93 Chelmsford Road Walthamstow England. 85 1 3

---

3 Uczniów

znajdzie zaraz umieszczenie

u Józefa Schuberta

84 1 3 majstra stolarskiego

w Białej, Tuchmachergasse 10.

BROWAR PAROWY

J. A. Johna Synów w Krakowie

przy ul. Lubicz 15|17, tel. 53,

poleca znane z dobroci **Piwa** swoje, jak: **Piwo Eksportowe, Marcowe, Leżak i Bok.**

Piwo beczkowe i butelkowe wydaje się wprost z piwnic sztucznie chłodzonych. 21 46—52

ROWERY

i przybory po cenach hurtownych.



Pneumatyki nowe 8—9 kor., **Continental Reithoffer** z gwarancyą po 12—14 kor., **Węże** 5—6 kor., **Latarnie acetylenowe** 4, 5 i 6 kor., **Pompy 4-częściowe** kor. 2·25, **Pompy nożne** 4 kor., **Latarki olejowe** 2—3 kor., **Siodła angielskie** 4—6 k., **Cyklometry** 3 kor., **Kierowniki kompletne** w różnych formach 10 kor.

Wszelkie przynależności i części składowe do Waffen, Styria, Durkopp, Greger B. S. A. po cenach fabrycznych.

Poniklowanie i lakierowanie całego roweru 24 kor. **Rowery nowe** mod. 1902 po 150 do 200 kor., **Mało używane Rowery** w najlepszym stanie po 85, 90 i 100 kor.

Cennik bezpłatnie. Specyalny illustr. katalog wszelkich przynależności do rowerów za nadesłaniem znaczkami 60 hal.

Łaskawe polecenia uskutecznia za zaliczką

32 **SKŁAD FABRYCZNY** 7—10

M. RUNDBAKIN, Wiedeń, IX/1 Berggasse 3.

KOMPLETNY UNIFORM

urzędnika c. k. kolei państwowej

mało używany

tanio

do sprzedania.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu" Kraków, Bracka l. 15.

50 5—

J. PECZENIK W KRAKOWIE

Grodzka 61,

(vis a vis kościoła ewangielickiego).

Przyjmuje również wszelkie **kapelusze damskie do przeprasowania podług najnowszej mody.**

33 Cylindry prasuje na poczekaniu. 5—6

poleca na obecny sezon

wielki wyrób

KAPELUSZY

po nader

niskich cenach.

PIWIARNIA TRZCINICKA

Z KOMFORTEM URZĄDZONA

w Krakowie, przy ul. Szewskiej l. 13, róg ul. Jagiellońskiej,

POLECA

znane z dobroci **PIWO BAWARSKIE** (przewyższające Monachijzkie i Kulmbach) zalecane **przez powagi lekarskie dla chorych rekonwalescentów** i Pań, **oraz Exportowe i bok w szklankach,** przyczem dla dogodności Szan. P. T. Publiczności, **bufet zaopatrzony jest** we wszystkie doborowe **WINA i WÓDKI,** oraz w ciepłe i zimne przekąski.

Mamy nadzieję, że Szan. Publiczność lokal nasz swemi odwiedzinami zaszczycać raczy.

Z wysokiem poważaniem

ZARZĄD.

6 3—?

C. i k. nadworny dostawca - - - -

Antoni Kunz

w Krakowie, Rynek główny L. 7

4 3 ?

wykonał roboty wodociągowe w realnościach WPP.:

Armatowicz Feliks, ul. Batorego 1.
Beringer Wandalin radca miejski, ulica Łobzowska 12.
Beringer Wandalin, radca miejski, ulica Kolejowa 7.
Będzikiewicz Tomasz, ul. Łobzowska 6.
Bank hipoteczny, ul. św. Jana 1.
Blumenfeld Adolf, dyrektor banku hipotecznego, ulica Krupnicza 11.
Bańkowska Natalia, ul. Długa 35.
Bartynowski Franc., Rynek główny 7.
„ „ ul. św. Tomasza 28.
Borelowski Tomasz, ul. Nad Wisłą 36.
Bałucka Eufemia, ul. Floryańska 39.
Bartel Stanisław, ul. Sienna 3.
„ „ ul. Czysta 9.
Dobrowolska Emilia, ul. Szpitalna 17.
Elteriein Marya, ul. Floryańska 47.
Fischer Marya, ul. Stachowskiego.
„ „ ul. Stachowskiego 97.
„ „ Rynek główny 33
„ „ ul. Szlak 23.
„ „ ul. Rakowicka 14.
Federowicz Jan Kanty, poseł do sejmu, ul. Szczepańska 3.
Dr. Fierich Franciszek, prof. uniw., ul. Batorego 21.
Froncz Anastazy, ul. Floryańska 17.
Fritsch Herman, ul. Szpitalna 28.
„ „ ul. Garbarska 6.
„ „ ul. Garbarska 8.
Frimel Józef, ul. Mostowa 12.
Gadomski Kazimierz, ul. Karmelicka 17.
Gazownia miejska.
Hotel Polski, ul. Floryańska 42
Hotel pod Różą, ul. Floryańska 14.
Hotel Drezdeński, Rynek główny 47,
Hotel Royal, ul. św. Gertrudy 25.
Kollman Felicya, ul. Bogata 3.
Kulczyński Józef, ul. Floryańska 55.
„ „ ul. św. Krzyża 13.
Kuczmierczyk Józef, ul. św. Anny 2
Hupka Włodzimierz, ul. Siemiradzkiego 6.
Knowiakowska Józefa, ul. Floryańska 12.
Kijak Ilona, ul. Krowoderska 46.
Kicińska Emilia, ul. Wolska 1.
Dr. Lorentzki Andrzej, ul Łobzowska 29.
Laberschek Herman, ul. Floryańska 31.
Zakład książąt Lubomirskich, ul. Rakowicka 25.
Haradina Antoni, ul. Krótka 10.
Mikołajski Zygmunt, ul. Topolowa 25.
Michałek Antoni, ul. Karmelicka 32.
Mikeska Edmund, ul. Sławkowska 25.
Małasińska Anton., ul. Straszewskiego 4.
Miedniak August, ul. Nad Wisłą 3.
„ „ ul. Nad Wisłą 4.
„ „ ul. Nad Wisłą 5.
Dr. hr. Mieroszewski Jan, ul. Krupnicza 11.
Dr. Matzke H., ul. Szewska 19.
„ „ „ plac Dominikański 1.
Maizlowa Karolina, Stradom 27.
Margulies, ul. Krakowska, łaźnie.
Meisner Józefa, ul Karmelicka 9.
Dr. Nartowski, ul. św. Anny 2.
Koziański Eugeniusz, ul. Karmelicka 7.
Hr. Pusłowski Zygmunt, ul. Kolejowa 10.
Preindl Agnieszka, ul. Rakowicka 5.
Podolczyk Jadwiga, ul. Krowoderska 15.
Porębski August, ul. św. Jana 1.
„ „ Rynek główny 8,
Linquist Aloiza, ul. Grodzka 28.
Rothhirsch Jakób, ul. Karmelicka 56.
Rajal Ignacy, ul. św. Anny.
Starek Jan, ul. Stachowskiego 89.
Siwek Katarzyna. ul. św Wawrzyńca 16
Świątkowa Anna (firma Kurkiewicz), ul. Grodzka 7.
Świątek Franciszek i Wiktorya, ulica Grodzka 37.
Świątek Franciszek i Wiktorya, ul. św. Jana 30.
Schmidt Wincenty, ul. Grodzka 2.
Szklarski Andrzej, ul. Floryańska 8.
Sroczyńska Weronika, plac Szczepański 5.
Śliwińska Elżbieta, ul. Dolnych Młynów 6.
Szymczakowska Aniela, ul. Grodzka 35.
Dr. Trzebicki Rudolf, prof. uniw., ul. Podwale 12.
Umlauf Klara, ul. Łobzowska 31.
Kritzler Bernard, Pędzichów 3.
Streit Bronisława, ul. Grodzka 49.
Weindling Baruch, ul. Lubicz 3.
Waciȩgowa Marya, ul. Karmelicka 57
Wolfram Marya, ul. Topolowa 34
Weber Ludwik, ul Floryańska 9.
Waniewicz Marya i Leokadya, ul św. Jana 16
XX Zmartwychwstańcy, ul. Łobzowska 10
„ „ ul. Batorego 8.
Zatorski Jan, ul. Stachowskiego 91.
Dr. Zawadzki, ul. Strzelecka 15.
Żeleńska Marya, ul. Bracka 5.
Żarnowiecka Marya, ul. Aryańska 8

Zamówienia na urządzenia wodociągów tak miejscowych jakoteż i prowincyonalnych uprasza się adresować pod adresem w nagłówku podanym.

WSZELKICH ODPOWIEDZI

lub informacyi

W SPRAWACH PRYWATNYCH

dotyczących działu inseratowego

udziela

Dział inseratowy dziennika **„NAPRZÓD"**

Kraków, ul. Bracka l. 15.

Za nadesłaniem marki na 20 halerzy.

41 3 ?

Do sprzedania w Tenczynku

WILLA murowana

o 9. ubikacyach wraz z budynkami gospodarczemi ogrodami i 20ma morgami gruntu lub bez tegoż.

Wiadomość w restauracyi na dworcu w Krzeszowicach. 80 3—3

Łazienki wiślane

dobrze się prosperujące są

do odstąpienia.

Adres poda dział inseratowy „Naprzodu" przy ul Brackiej l. 15. 49 5—

Stanisław Nikiel

KRAKÓW,

ulica Zwierzyniecka l. 32.

poleca

znakomite piwo okocimskie oraz Bufet zaopatrzony codziennie w świeże przekąski jakoto: boczki, polędwice, kanapki, i doskonałą kuchnię, przyczem poleca **wszelkie towary kolonialne** po cenach nader niskich.

5 3—3

F. Lord, biuro techniczne

Kraków, Floryańska l. 55, telpfon 230.

Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne dla wszelkich gałęzi przemysłu. 3—

Instalacya elektr. oświetlenia i przeniesienia siły. — Skład wszelkich przyborów elektrycznych firmy **„Siemeus i Halske".**

Oliwa rosyjska oryginalna S i M Schibaef, jak również wszelkie inne smary, pasy i wszelkie przybory do ruchu maszynowego.

F. Lord, biuro techniczne

Kraków, Floryańska l. 55, telofon 230.

Główny skład rowerów

Jeneralne zastępstwo austryackiej fabryki broni w Steyr **„Waffenrad".**

Jeneralne zastęp. rowerów amerykańskich.

73 **„Cleveland".** 3—

Wszelkie przybory do tychże rowerów. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Poszukuje się

Realności

w śródmieściu

względnie obok **plantacyi** do

KUPNA

w cenie od 40—50 tysięcy Kor.

Zgłoszenia pisemne pod „Realność" przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu" Kraków, Bracka l. 15. 51 4—

Mężczyzna w średnim wieku rz. katol. zawodowy fachowiec działu korzennego i delikatesów zdolny ekspedyent władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie perfekt, mogący prowadzić książki handlowe, poszukuje posady, jako starszy pomocnik do prowadzenia Kółka rolniczego, jako zastępca Schefa. Magazynier w większym interesie lub do podobnych czynności.

Zgłoszenia pod lit. A. Z. przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu" Kraków, Bracka.

3 4—

Największy skład SINGERA MASZYN do szycia i haftu.



R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny l. 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów** ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **UWAGA!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera modelu** z roku 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **NOWOŚĆ! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. — **Cenniki darmo i opłatnie.**

8, 4—5

15.000 złr. w gotówce

potrzeba na powiekszenie eksportu węglowego, dwóch kopalń węgla, od kilku lat istniejących niedaleko Krakowa. Gwarancya bardzo pewna. Dający kapitał, czy mężczyzna, czy kobieta, może otrzymać przy kopalni posadę.

Tylko na listowne oferty, z dołączeniem marki na 20 h., odpowiada p. **Spirydyon Soniewicki,** zarządca Działu inseratowego „Naprzodu", **Kraków, Bracka 15.** 42 4—4

Salvesol

pochłania **nikotynę** czyniąc ją **zupełnie nieszkodliwą** dla palących papierosy, czego **zwykła wata dokonać nigdy nie może.**

To najnowszy wyrób i wynalazek

fabryki tutek cygaretowych

„NORIS"

W. BEŁDOWSKIEGO

magistra farmacyi w Krakowie.

Żądajcie tutek „NORIS" ze Salvesolem!

11 3—3

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

37 11—20

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Franciszek Czaki.** Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 63. (Telefon 412